**WPŁYW POSTAW RODZICIELSKICH NA ROZWÓJ DZIECKA**

Współcześni rodzice narzekają na brak czasu zarówno dla siebie, jak i dla innych. Przyprowadzając dziecko do przedszkola lub odbierając je, w pośpiechu wypowiadają swoje prośby (żądania). Z niecierpliwością słuchają nauczyciela, który próbuje opisać sytuację z udziałem ich dziecka, wyjaśnić i uzasadnić swoje zachowanie lub decyzję.

Relacje między rodzicami, sposoby komunikowania się z nauczycielami i dziećmi napawają niepokojem. Oto sytuacje zaobserwowane w przedszkolu:

Pięcioletnie dziecko mówi do matki, która przyszła odebrać je z przedszkola: Nie idę, przyjdź później… Matka ponownie przychodzi tuż przed 17.00. Kiedy wchodzi do sali, słyszy: Co tak późno?

Starszy przedszkolak złości się i mówi podniesionym głosem: Gdzie są rolki? Miałaś przyjść z rolkami… Nie idę z tobą… Idź do domu po rolki… Matka przeprasza, tłumaczy się przed dzieckiem i próbuje je uspokoić. Niestety wszystko to jest nieskuteczne. Wybucha awantura: płacz, tupanie, popychanie dorosłego i podnoszenie na niego ręki.

Młodszy przedszkolak biega po szatni i nie reaguje na słowa rodzica: Chodź do mnie… Trzeba się ubrać… Idziemy do domu… Nic nie skutkuje. Wreszcie słyszę: Jak się ubierzesz, to ci kupię jajko niespodziankę… Teraz licytacja: Dwa… Dobrze, dwa…

Podobnych przykładów można przytoczyć więcej, gdyż każdego dnia obserwuję kolejne scenki. Niepożądane zachowania dzieci stawiają w trudnej sytuacji zarówno rodzica, jak i nauczyciela. Wielokrotnie zadaję sobie pytania: Co zrobić? Jak się zachować? Czy wspomóc bezradnego i często zawstydzonego rodzica? Czy rodzic oczekuje ode mnie pomocy? Czy jej nie chce? Czy mam wkroczyć i rozwiązać problem? A może odwrócić się i nie podejmować żadnych działań? Przecież to jest jego dziecko.

Przed takimi dylematami niejednokrotnie stają nauczycielki przedszkola.

Najczęściej młodzi rodzice mają ukształtowane poglądy na wychowanie dzieci. Nierzadko dzielą się nimi z nauczycielami. Sztandarowym przykładem jest wypowiedź rodzica: Proszę mojego dziecka nie karać. Ono może ponosić tylko konsekwencje.

Rodzice prezentują różne postawy rodzicielskie, różne style wychowania i oczekują od nas, nauczycieli, że będziemy kontynuować je w przedszkolu. Zapominają, że nauczyciel jest jeden (najczęściej) i ma pod opieką około 25 dzieci, a każde dziecko jest inne.

W swoich rodzinnych domach dzieci podlegają odmiennym oddziaływaniom i dlatego często niemożliwe jest powielanie określonych wzorców w grupie przedszkolnej.

Niektórzy rodzice oczekują od nas, że ich dziecko będzie grzeczne, zdyscyplinowane, posłuszne, a zadania, które będzie podejmowało w przedszkolu, będą na wysokim poziomie: Bo my w domu stawiamy zawsze wysokie wymagania. Inni rodzice uważają, że ich dziecko ma mieć bardzo dużo swobody i żadnych obowiązków. Tłumaczą to tak: Ono jest małe i w życiu jeszcze się napracuje.

Kolejna grupa rodziców stawia swoim dzieciom wyraźne granice (to wolno, a tego nie wolno), zawiera z nimi umowy i dba o ich przestrzeganie, nakładając na nie obowiązki, z których dzieci są rozliczane.

Ostatnia grupa rodziców, na szczęście nieliczna, wychowuje dzieci bezstresowo.

Obserwując relacje pomiędzy rodzicami i dziećmi, dostrzegamy zachowania budzące wątpliwości. W mojej opinii najbardziej niepokojąca jest postawa nadmiernej pobłażliwości, która polega na dawaniu dziecku specjalnych przywilejów, nawet wtedy, gdy na nie nie zasługuje, oraz chronienie go przed doświadczeniami, które mogłyby przynieść rozczarowanie, złe samopoczucie, niepokój.

Wielu rodziców nieradzących sobie z niepożądanymi zachowaniami dzieci prosi nas, nauczycieli, o pomoc, rady, wskazówki. Czasami jednak odnoszę wrażenie, że konfrontują to, co radzimy z tym, co przeczytali np. w internecie. Jeżeli to, co mówię, jest niezgodne z przeczytaną lub zasłyszaną poradą, zaczynają powątpiewać w moją wiedzę i w moje umiejętności pedagogiczne. Często podejmują dyskusje, które nie przynoszą oczekiwanych rezultatów i skutkują brakiem porozumienia. Co więcej, cała sytuacja nie pomaga w tworzeniu wspólnego planu zawierającego działania na rzecz dobra dziecka. Autorka artykułu nie neguje internetowych porad, ale zaznacza, że opisywane tam sytuacje i podawane rozwiązania wcale nie muszą być pomocne w rozwiązaniu danego problemu wychowawczego. Opisywane sytuacje wydają się być takie same, a jednak takie same nie są. Udzielane porady w przypadku jednego dziecka będą skuteczne, a w przypadku innego nie. Rodzice zapominają o tym, że każdy przypadek jest inny, bo każde dziecko jest inne. Wreszcie rodzice prezentują różne postawy i style wychowania.

Krótka charakterystyka postaw rodzicielskich oraz ich wpływ na rozwój dziecka:

**Pierwszą grupę stanowią rodzice chłodni uczuciowo.**

Nie akceptują oni dziecka, wyśmiewają się z popełnianych przez nie błędów i napotykanych trudności. Cechuje ich dystans uczuciowy, często obojętność lub odrzucenie. Chłód wyrażają poprzez demonstrowanie negatywnych uczuć, takich jak krytykowanie dziecka, okazywanie braku zaufania, surowość w postępowaniu z nim, niezadowolenie z niego, a nawet zaniedbywanie.

Rodzice ustalają zasady nie na rzecz wychowania dziecka, ale po to, by chronić się przed jego naprzykrzaniem się. Prezentują postawę odrzucającą (odtrącającą)1 . Zdarza się, że przejawiają wobec dziecka agresywne, a czasami nawet brutalne zachowania. Dziecko kształtujące swoją osobowość w takiej rodzinie ma trudności w przystosowaniu się do nowego otoczenia, wykazuje się bezradnością i reakcją nerwicową na nowe zaskakujące wydarzenia. Ma zaniżoną samoocenę, trudności z akceptacją siebie i negatywne relacje z rówieśnikami.

**Druga grupa reprezentowana jest przez rodziców, którzy nie wykazują zainteresowania swoim dzieckiem.**

Zajmują się nim jedynie wtedy, gdy nie mają innych zajęć i tylko pozornie zapewniają dziecku poczucie bezpieczeństwa i opiekę. Nie podejmują wysiłków, aby dziecko wychować. Nie stawiają wymagań, wprowadzają zasady związane z wychowaniem, ale nie dbają o ich przestrzeganie. Rodzice prezentujący postawę liberalną (unikającą) charakteryzują się obojętnością uczuciową lub ubogim stosunkiem uczuciowym do dziecka. Niestety wywiera to ujemny wpływ na rozwój zarówno emocjonalny, jak i społeczny dziecka.

Dziecko wychowujące się w takiej rodzinie jest niestabilne uczuciowo. Z jednej strony odczuwa lęk przed utratą miłości, z drugiej natomiast sprawdza autentyczność uczucia, dopytując się: Czy mnie kochasz? Dzieci „unikających” rodziców mają trudności w nawiązywaniu kontaktów z otoczeniem, są nieufne, bojaźliwe, łatwo popadają w konflikty z dorosłymi i rówieśnikami. Brak im zdolności do realnej oceny rzeczywistości i wytrwałości w doprowadzeniu pracy do końca. Skutkuje to trudnościami w dążeniu do osiągnięcia celu.

**Trzecia grupa to rodzice, którzy stawiają dziecku wysokie wymagania w każdej dziedzinie życia.**

Organizują dziecku czas według własnych potrzeb, wprowadzając ścisłe zasady (rygor) i wymagają ich bezwzględnego przestrzegania. Nie robią przy tym żadnych wyjątków. Ta grupa nastawiona jest wyłącznie na osiągnięcia dziecka i jego sukces. Rodzice „wymagający” dbają, aby dziecko było cały czas zajęte różnymi czynnościami. Stosują wiele kar i ograniczają dziecięce przyjaźnie, twierdząc, że szkoda na nie czasu. Nie starają się zrozumieć uczuć dziecka i nie liczą się z jego zdaniem. Rodzice o wygórowanych aspiracjach życiowych bardzo często prezentują postawę nadmiernie wymagającą, która cechuje się dominacją i despotyzmem.

Dziecko wychowujące się w takiej rodzinie ma przede wszystkim ograniczoną wolność, stawiane wysokie wymagania i coraz większe cele do osiągnięcia. Najczęściej jest lękliwe, zamknięte w sobie, pozbawione inicjatywy. Wykazuje agresję wobec otoczenia i samego siebie.

**Do czwartej grupy należą rodzice, którzy na pierwszym miejscu stawiają dziecko i uważają je za wzór doskonałości.**

Zwykle bardzo pobłażliwi, nadzwyczaj tolerancyjni, dający dużo przywilejów i bardzo wylewnie okazujący własną uczuciowość prezentują w ten sposób postawę nadmiernie ochraniającą. Opiekunowie „ochranianych dzieci” nad wyraz troszczą się o dziecko i chronią je przed doświadczeniami, które mogłyby przynieść rozczarowanie, złe samopoczucie, niepokój, nie mówiąc już o krzywdzie. Niektórzy rodzice starannie dobierają dziecku przyjaciół. Inni izolują je od kontaktów z rówieśnikami.

Dziecko wychowujące się w takiej rodzinie jest mało samodzielne, chronione przed wysiłkiem i wreszcie całkowicie zależne od zbyt pobłażliwych rodziców. Ma problemy zarówno natury społecznej, jak i emocjonalnej, co wynika z egoistycznego ukształtowania. Co więcej, podopieczni tej grupy rodziców nie radzą sobie ani w sytuacjach nowych, ani w sytuacjach stresowych. Na domiar złego mają kłopoty z podjęciem nawet najprostszej decyzji.

**Rodzice z piątej grupy tworzą niezwykle ciepły klimat zainteresowania i miłości.**

Poświęcają dziecku wiele uwagi i w sposób wyważony ingerują w rozwiązywanie dziecięcych problemów. Postawa wzajemnej akceptacji i współdziałania to główna cecha rodziców tej grupy. Potrafią oni cierpliwie tłumaczyć, wyjaśniać, przekonywać, chwalić, podziwiać swoją latorośl i rzadko karać.

Dziecko wychowujące się w takiej rodzinie darzy rodziców zaufaniem, często prosi ich o pomoc, a także dzieli się z nimi swoimi uczuciami i potrafi je w sposób prawidłowy wyrażać. Z drugiej strony rodzice obdarzają dziecko uczuciami i nie wstydzą się ich okazywać. Taka postawa sprzyja procesowi kształtowania zdolności do nawiązywania silnych i trwałych więzi emocjonalnych, a to jest niezbędny warunek prawidłowego rozwoju dziecka.

Ciekawe spojrzenie na postawy rodzicielskie panujące w określonym systemie rodzinnym przedstawia Maria Ryś.

Zaprezentuję tylko niektóre z nich:

Dzieci wychowywane w rodzinie chaotycznej mają pomniejszone poczucie własnej wartości, odczuwają brak wiary we własne

siły i możliwości. Co więcej, napotykają na trudności w nawiązywaniu trwałych przyjaźni. Dzieci z „rodziny chaotycznej” mają kłopoty z okazywaniem uczuć, nie radzą sobie w trudnych sytuacjach, nie wierzą w to, że są kochane.

W rodzinie władzy, oprócz symptomów opisanych powyżej, pojawia się większa zdolność do radzenia sobie w trudnych sytuacjach.

W rodzinie prawidłowej natomiast dzieci mają zaspokojoną potrzebę miłości i akceptacji oraz ugruntowane poczucie własnej wartości. Z uwagi na właściwe relacje z innymi dziećmi potrafią okazywać uczucia i mają zdolność niesienia pomocy, a także radzenia sobie w trudnych sytuacjach.

Dziecko rozwija się społecznie i uczuciowo pod wpływem interakcji z otoczeniem, a przede wszystkim dzięki kontaktom z rodziną. To rodzice przekazują dzieciom pierwsze wzorce zachowań.

Relacje między rodzicami mają ogromny wpływ na rozwój dziecka. Dziecko powinno wzrastać we właściwej atmosferze rodzinnej i dobrze czuć się w środowisku domowym. Wówczas jego rozwój będzie przebiegał prawidłowo. Głównym zadaniem rodziców jest zapewnienie dziecku nie tylko spokoju i życzliwości, ale również pobudzanie jego aktywności dzięki nowym, miłym i stosownym do jego wieku atrakcjom. Opiekunowie, spędzając czas z dzieckiem, poświęcają mu uwagę i ofiarują swoją obecność. Są gotowi, by czerpać przyjemność ze wspólnego wykonywania czynności. Jeśli zaangażuje się dziecko w sprawy domowe, będzie ono odczuwało, że jest równoprawnym członkiem rodziny. Dlatego też winno mieć stałe obowiązki, z których będzie się wywiązywać.

na podstawie E. Zielińska, *Bliżej Przedszkola nr. 11.194,2017* s.12-15